Nr. 463. We Lwowie sobota dnia 7 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6 października.

(Opłaty konsumcyjne od piwa).

Między innemi sprawozdaniami, Wydział krajowy przygotował dla Sejmu także sprawozdanie o poborze krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. Przedewszystkiem Wydział krajowy, oparty na dwuletnem doświadczeniu, stwierdza, że organizacja utworzonego krajowego Biura poboru opłaty spożywczej od piwa, była dobrze obmyślaną, przepisany tok urzędowania nader prosty i łatwy w szczegółach, odpowiedział w zupełności celowi. Koszt utrzymania tego Biura wynosił tylko 2·48 prc. w stosunku do kwoty, jaką fundusz krajowy ma z tej opłaty. Okazało się nadto dowodnie, że pobór z opłat we własnej administracji jest przy szybkiem i sprężystem postępowaniu jedynym, który zapewnia funduszowi prawie w całości ten dochód, jaki mu przypaść winien z nałożonej opłaty. W czasie od 1 października 1903 do 1 października 1904 wyprodukowało 103 browarów czynnych w tym czasie ogółem 1,245.514 hl 93 ltr. Po potrąceniu od tej ilości 8 prc. na ustawowo przyznany zanik, oraz 43.307 hl 74 ltr., wywiezionych poza granice kraju, pozostało piwa krajowego do opodatkowania na rzecz kraju 1,102.566 hl. Z poza granic kraju sprowadzono w tym czasie 76.346 hl. 93 ltr. Kraj pobrał z tych opłat 1,964.059 k 62 g, a pozostała jeszcze u kontrybuentów kwota 70.329 k 26 h.

Z pomiędzy 103 browarów czynnych w ciągu roku 1904, wyprodukowało: niżej 1.000 hl rocznie 4 browary, od 1.000—5.000 hl 46, od 5—10.000 hl 24, od 10—15.000 hl 13, od 15—20.000 hl 4, od 20—25.000 hl 4, od 25—30.000 hl 1, od 30—35.000 hl 1, od 35—40.000 hl 1, od 40—45.000 hl 2, od 80—90.000 hl 1, ponad 100.000 hl 1, ponad 200.000 hl 1 browar.

Na wykazany wyżej eksport piwa galicyjskiego poza granice kraju w ciągu r. 1904 złożyło się 7 browarów, a mianowicie eksportowały: do 30.000 hl 1 browar, do 10.000 hl 1; od 1.000—2.000 hl 2 browary, niżej 1.000 hl 3 browary.

Szkoła polska w Królestwie.

O uchwale komitetu ministrów w sprawie języka polskiego w szkołach prywatnych Królestwa — o czem wczoraj popołudniu w telegramach donieśliśmy — pisze korespondent *Czasu*, że nie różni się ona właściwie w niczem od uchwały, przyjętej na posiedzeniu tegoż komitetu z dnia 9 kwietnia br., a mianowicie zezwala na wprowadzenie do szkół średnich polskiego języka wykładowego dla wszystkich przedmiotów z wyjątkiem języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji.

W zamian jednak za to ustępstwo, odebrane będą wszystkim tym zakładom naukowym prawa szkół rządowych i uczeń uzyska to prawo dopiero po złożeniu odpowiedniego egzaminu w szkole rządowej. Wynika z tego, że uchwała powyższa w części tylko załatwia kwestję szkolnąw Królestwie, nie obejmuje bowiem szkół rządowych, czyli szkół z prawami. W każdym jednak razie uchwale tej, rozwiązującej przynajmniej jako tako pomyślnie kwestję szkół prywatnych, odmówić nie można poważnego znaczenia.

Uchwała komitetu wymaga oczywiście zatwierdzenia carskiego. Prawdopodobnie jednak zatwierdzenie to nastąpi niebawem. Podług bowiem wiarogodnych informacyj, komitet ministrów rozpatrywał ponownie sprawę języka polskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego na specjalne życzenie cara, wyrażone wskutek listu arcybiskupa warszawskiego.

Nasuwa się teraz pytanie, czem się tłómaczy tak długa zwłoka w rozstrzygnięciu tej sprawy? Otóż na posiedzeniu z dnia 19 kwietnia, komitet ministrów, przyjąwszy w zasadzie język polski, jako wykładowy w szkołach prywatnych Królestwa, polecił opracowanie szczegółowego programu ministrowi oświaty. Tymczasem minister, słuchając widocznie rad i wskazówek b. kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Szwarca, przez pół roku nie ruszył palcem w tej sprawie i w ten sposób tutejsza kwestja szkolna zabagniała się coraz bardziej.

Wczorajsze ustępstwa na rzecz szkół prywatnych pozostają niewątpliwie w związku z ujawniającym się od pewnego czasu w petersburskich kołach rządzących prądem przeciwko monopolowi państwa w sprawie wychowania publicznego. W kołach tych omawiany jest projekt, że w przyszłości w całem państwie jedynie cztery wyższe klasy szkół średnich mają być rządowe, a organizacja klas niższych ma być wszędzie pozostawiona inicjatywie prywatnej.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie.

Tarnów 4 października.

Urządzona u nas przez specjalny komitet wystawa rolniczo-przemysłowa, otwarta uroczyście dnia 28 września, przedstawia się znakomicie. Mieści się w gmachu Sokoła, gdzie zajęła nietylko salę gimnastyczną, galerję i boczne ubikacje, ale cały teren przed budynkiem i poza nim, oraz część sąsiedniego ogrodu internatu. Wbrew faktowi, iż Galicja jest krajem przeważnie rolniczym, reprezentowany jest tu przeważnie przemysł, a jeśli nawet tu i ówdzie użyto do wytwórczości przedmiotów niekrajowego pochodzenia, to z pewnością nie wyrabiają ich w kraju zupełnie — uwagi zatem, że to lub owo jest zagraniczne, są równocześnie cenną wskazówką, jak rozliczne leżą przed nami niezużytkowane dotąd pola pracy wytwórczej.

Dział przemysłowy, skoncentrowany niemal w głównym gmachu, przedstawia się okazale; — wszystkiego jest takie mnóstwo, że pomieszczonymi tu okazami możnaby zająć jeszcze dwie takie sale i dopiero wtedy przedstawiałoby się wszystko przejrzyściej i dokładniej.

Najpraktyczniej, co do łatwości przeglądu, umieszczono dział ubrań, zajmujący całą zachodnią część sali. Szereg wystawców tego działu rozpoczyna kram Juljana Ciążyńskiego z N. Sącza, pełen okryć damskich, haftowanych parasolek, czapeczek itp., — dalej W. Sznajdrowicz z Krakowa z barwnemi kierezjami i sukmanami krakowskiemi.

Vis-à vis niego pomieszczono na stosownych sztelażach bardzo ładne ubranie frakowe z pracowni M. Sikory z N. Sącza, — marynarkę bez szwu Z. Natha z Tarnowa, — kostjum damski, dziecinny i dla lalki, jakoteż kilka żakietów J. Schrecka, — ubranie i zarzutkę męską M. Niedzielskiego z Tarnowa,— kolekcję próbek kołnierzyków i manszetów firmy Rappaport, Löwenthael i Gans z Przemyśla, — kapelusze męskie H. Kleina z Tarnowa i damskie dwóch firm miejscowych: J. Chomet i Königsdorf, — wyroby kuśnierskie M. Freya, — buty i buciki pierwszorzędnej pracowni tarnowskiej Jakóba Nowaka, — odlewy gipsowe nóg i buciki Franc. Michalika z Tarnowa i Stanisława Kurzawy z Ropczyc.

Na szczególną uwagę zasługują tu trzy działy przemysłu, uprawianego, że tak powiem, prywatnie, a mianowicie: piękne i tanie krawatki męskie, jakoteż prześlicznie wykonane guziki niciane i jedwabne, nieustępujące szmuklerstwu artystycznemu, a wyrabiane przez wiejskie dziewczęta, skupione do wspólnej pracy przez Towarzystwo pomocy przemysłowej kobiet w Brzeżanach, których dzielna reprezentantka, p. inżynierowa Barzykowska własnym kosztem objeżdża wszystkie wystawy; — prześlicznie rzeźbione laski w stylu zakopańskim, wykonane przez ucznia Akademji sztuk pięknych J. Wiernego z Zarzyc wielkich, który tylko z dochodu, płynącego ze sprzedaży tych lasek, utrzymuje się na studjach w Krakowie; — a nakoniec znane już i cenione hafty z prywatnej szkoły artystycznych robót ręcznych w Oświęcimie. Tuż za działem ubrań rozłożono okazy kopyt szewskich, wyrabianych w Bogumiłowicach, a obok — przedzielony drzwiami prowadzącemi na boisko, barwny baldachim osłania przeróżne smakołyki cukrowe i czekoladowe firmy H. Izraelowicza, pierwszorzędnej fabryki cukierków w Tarnowie. Dalszą przestrzeń stołu zajęły próbki cykorji tarnowskiej fabryki Fast, Wittmayer i Safier, dalej wyroby jubilerskie Rajmunda Kaempfa, a ponad nimi wyroby amatorskie ze srebra i mosiądzu, wykonane artystycznie przez p. Brzozowskiego, pensjonowanego pułkownika.

W bezpośredniem sąsiedztwie rozłożyła firma Zygmuta Jelenia książki, broszury i nuty, tuż obok bieleją oryginalne flaszeczki porcelanowe z płynnym pudrem na włosy wyrobu p. Uhmy, jakoteż wyroby guzikarskie „Pracy kobiet“ ze Lwowa i bardzo piękne widokówki, nakładu Alfreda Söhnela z Myślenic.

(Dokończenie nastąpi).

Rada państwa.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Posiedzenie izby poselskiej.

Posiedzenie wczorajsze.

Dyskusja nad wnioskiem o powszechnem prawie głosowania.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia zabrał głos p. Fresl. Przypomniał, że jego stronnictwo już w roku 1901 postawiło wniosek o powszechne, równe prawo wyborcze. Wobec przedłożenia wyborczego, które ma być wniesione w sejmie czeskim, partja mowcy zachowuje się odpornie. Kurji wielkiej własności niczem nie można usprawiedliwić. Należy stworzyć ordynację wyborczą, któraby zrównałaby polityczne wszystkich obywateli państwa. Już za-

sada podziału na kurje jest niemoralna, bo przez to dzieli się naród na kasty, które się nawzajem zwalczają. Także pod względem narodowościowym, system obecny jest zły, albowiem Słowianie w krajach korony czeskiej nie są reprezentowani w sposób odpowiadający ich liczbie. Obecna geometrja wyborcza spotka się z jak największym oporem ludności słowiańskiej. Niemcy domagają się wprowadzenia cenzusu wykształcenia, bo spodziewają się przez to jeszcze większego skrzywdzenia ludności czeskiej. Administracja państwa jest przeciwną powszechnemu prawu wyborczemu, ponieważ chce dalej germanizować. Największą przeszkodę w zaprowadzeniu powszechnego głosowania tworzą Niemcy. W Wiedniu, jako w siedzibie centralizacji, powinny odbywać się demonstracje na rzecz prawa wyborczego. Od żołnierzy wymaga się posłuszeństwa; jeżeli jednak administracja państwa nadal odmawiać będzie ludności przynależnych jej praw, to trzeba ją będzie o tem pouczyć, że nie ma ona obowiązku do posłuszeństwa w armji. Mowca kończy, że tylko siłą będzie można powstrzymać raz poruszoną w ruch kwestję powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania, jakkolwiek nigdy nie uda się całkiem jej usunąć.

P. Breiter oświadcza, że w Izbie tej obecnie zaznacza się dziwny objaw. P. Kramarz przypomniał sobie, że i on był niegdyś demokratą i głośno wołał, żądając powszechnego prawa wyborczego. Wzniosły burmistrz Wiednia przypomniał sobie dawne dobre czasy, kiedy to jeszcze chodził z kawiarni do kawiarni jako czerwony demagog i miał kazania o powszechnem głosowaniu. Nawet arcyklerykalny p. Morsey wygłosił tu śliczną mowę o powszechnem głosowaniu. Nawet Dzieduszycki i Abrahamowicz przytakująco kiwali głową, gdy prezydent ministrów mówił o powszechnem prawie wyborczem. Ba, nawet stary cesarz wysłuchał dwugodzinnego wykładu o powszechnem prawie wyborczem, wygłoszonego przez syna krawieckiego z Mako. Oto dzieją się cuda. Od korony do ostatniego służącego wszyscy mówią o reformie wyborczej. W Austrji teraz prawo wyborcze weszło w modę. Należy do dobrego tonu dla nowoczesnego polityka, żeby za powszechnem głosowaniem przemawiał. Ale nie ma ludzi tak naiwnych, żeby nie poznawali się na tem faryzeuszostwie, uprawianem na wielką skalę. Byłoby wprost śmiesznem, gdyby chciano wierzyć, że Fejervary, generał austrjacki, który przez całe swoje życie miał przekonania absolutystyczne i konserwatywne, od razu, z czystej miłości do ludu, stał się zwolennikiem powszechnego prawa głosowania. Używa się tylko tego hasła jako środka wiodącego do celu, igra się w niemoralny sposób najświętszymi interesami ludu. Ale panowie zbawcy państwa, którzy tak bardzo teraz oświadczają się za powszechnem prawem wyborczem, nie pozbędą się już owego ducha, którego wywołali. Nie zniknie on już z widowni. Partje radykalne odetną odwrót tym zbawcom państwa i nie ścierpią tego, by powszechnego prawa nadużywano, czy to ze strony korony, czy też ze strony kamarylli dworskiej, w tym celu, ażeby w niesumienny sposób zadrwić z ludu. Jeżeli się chce położyć kres strasznym stosunkom, jakie w tem państwie panują, to należy przeprowadzić radykalną reformę. Precz z tym parlamentem, precz z tą haniebną budą, precz z tym domem warjatów, który jest pośmiewiskiem całego świata i hańbę tylko przynosi państwu — jeżeli bar. Gautsch chce Austrję zamienić w państwo nowożytne.

Mowca w końcu oświadcza, że los omawianych obecnie wniosków nagłych bynajmniej nie jest wątpliwym, bo nie znajdzie się potrzebna większość $^2/_3$ części Izby, aby przyznać tym wnioskom nagłe traktowanie. Mowca już teraz stawia wniosek, aby o nagłości wszystkich tych wniosków głosowano imiennie.

P. Daszyński powiada, że nowożytne państwo istnieć nie może, jeżeli tak jak w Austrji szerokie warstwy ludności trzymane są zdala od państwa. Zadaniem nowoczesnego państwa jest zastępować interesa ogólne ludności; atoli taki parlament, w którym wielka masa ludu, która skutkiem powszechnego obowiązku służenia przy wojsku i płacenia podatków tworzy najważniejszy pierwiastek w państwie, nie ma sprawiedliwej i pełnej reprezentacji — taki parlament niezdolny jest do strzeżenia prawdziwych i ogólnych interesów ludu. Właśnie dlatego w Austrji, nie będącej jednolitem państwem, lecz złożonej z ośmiu narodów i narodowości, wszelki ruch polityczny przemienia się w coraz gwałtowniejszą walkę narodowościową; szowinizm narodowy wzrasta i niema środka zatamowania tego olbrzymiego ruchu narodów, tego dążenia do zwierzchniczej władzy ludu. Parlament obecny, pozbawiony kontroli nad polityką zagraniczną i nad armją, nie załatwia potrzeb państwa, ale tamuje rozwój wszystkich narodów. Mowca krytykuje skład parlamentu. Dzieli on posłów na 3 grupy: niewybranych, wybranych na podstawie przywilejów i źle wybranych. Nawet reprezentanci pewnych zawodów w tej Izbie źle zastępują te interesa, bo czynią to jednostronnie, a zastępstwo interesów rozkawałkowane jest skutkiem przewagi stronnictw narodowościowych. Najzgubniejszym pośrednim szczeblem między wyborcami uprzywilejowanymi jest piąta kurja; wyszła ona z takiego cenzusu, który musiał przyczynić się do przemożnego wzrostu demagogji. Piąta kurja jest jednak, dzięki olbrzymiej liczbie wyborców bez wszelkiego znaczenia. Wyborcy i wybrani są zmuszeni chwytać się najradykalniejszych środków, aby wogóle zwrócić na siebie uwagę. Przez tę kurję parlament nie został wzmocniony, lecz ostro zatruty. Tisza nic, a nic nie zna się na stosunkach austrjackich, jeżeli jako argument przeciw powszechnemu głosowaniu przytacza jego karykaturę t. j. piątą kurję.

Mowca następnie podnosi doniosłe znaczenie klasy robotniczej, które ujawnia się także w wielkim wpływie, jaki mają nieliczni posłowie socjalno-demokratyczni. Następnie zwraca się przeciw stronnictwom niemieckim, nadmieniając, że jest to zawstydzającem zjawiskiem, iż niemieccy postępowcy i Polacy w przeciwstawieniu do reszty stronnictw Izby opierają się reformie wyborczej. Takie zachowanie się Niemców prowadzi do tego, że najlepsza część inteligencji się od nich odwraca. Dowodzi tego wystąpienie Lechera. Jeżeli Niemcy chcą mieć pierwszeństwo, to muszą stanąć na czele narodów w walce o wolność, a nie prowadzić konszachtów z każdoczesnym rządem.

Mowca następnie w ostrych słowach atakuje prezydenta ministrów, który nic nie znaczącymi frazesami chce załatwić się z największą kwestją monarchji. Jest to oznaka upadku parlamentu, że pozwolił on, by w ten sposób obchodzono się z nim.

Ruch mający na celu reformę wyborczą, coraz bardziej będzie wzrastał i zmiecie małodusznych wrogów ludu. Walka toczyć się będzie pod hasłem: „Precz z parlamentem uprzywilejowanym! Górą powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze!"

Na tem obrady przerwano.

Przewodniczący nieustającej komisji przemysłowej Małachowski odpowiada na wczorajsze zapytanie p. Pommera w sprawie dalszego ciągu prac tej komisji, że po zamknięciu sesji sejmów przystąpi ona do drugiego czytania noweli przemysłowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 10.

Następne dziś.

(*Dzisiejsze posiedzenie*).

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia odpowiadali na interpelacje ministrowie i obrony krajowej i spraw wewnętrznych, oraz kierownik ministerstwa sprawiedliwości, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskami naglącymi o zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego.

Zabrał głos p. Romańczuk dla uzasadnienia swojego wniosku naglącego. Wskazał na to, że już przed laty czterema postawił wniosek o wybór komisji dla wypracowania reformy wyborczej dla parlamentu, ale wniosek ten nie znalazł poparcia stronnictw Izby. Od tego czasu stosunki raczej się jeszcze pogorszyły, aniżeli polepszyły. Byłoby najlepiej, gdyby ta Izba godnie zakończyła swój żywot uchwaleniem powszechnego głosowania. Mowca polemizował następnie z p. Kramarzem, twierdząc, że podług jego, projektu prawo wyborcze nie byłoby powszechnem, lecz ograniczonem. Następnie omawiał szeroko braki obecnego prawa wyborczego. Właśnie obecnie koniecznem jest przeprowadzenie reformy wyborczej ze względu na przyszłe wybory, gdyż należy zapobiedz temu, aby przyszła Izba miała te same wady, co obecna. Ale także ze względu na Węgry, należy rychło przeprowadzić reformę wyborczą, inaczej Węgrzy nas wyprzedzą.

Po p. Romańczuku zabrał głos p. Ebenhoch i uzasadniał swój nagły wniosek o reformę wyborczą.

Z kolei poseł Ebenhoch wywodził, że zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego wskazane jest już przez wzgląd na ogólny przymus służby wojskowej, na powszechny obowiązek płacenia podatków, ogólny obowiązek szkolny, a dalej z powodu tego, że wiele interesowanych sfer nie ma w parlamencie swego zastępstwa. Posłowie konserwatywni uważają niebezpieczeństwo wynikające z agitacji poza Izbą za znacznie większe, aniżeli współudział szerokich mas ludowych w ustawodawstwie.

Posłowie ci są za powszechnem głosowaniem, lecz ich zdaniem zaprowadzenie tego prawa nastąpić może po starannem rozpatrzeniu ważnych względów kulturalnych, ekonomicznych, względów na stosunki etnograficzne i t. d., musi więc być najpierw ustanowiony czas przejściowy.

Mowca kończy uwagą, że natychmiastowe zaprowadzenie powszechnego głosowania bez poprzedniego przygotowania tej sprawy, połączone byłoby z wielkiem dla państwa niebezpieczeństwem.

Bar. Gautsch oświadczył, że wygłoszone w Izbie w sprawie powszechnego prawa głosowania przemowy nie zdołały odwieść go od zajętego już przezeń pierwej stanowiska. Wobec twierdzenia, że powszechne głosowanie umożliwiłoby zgodę narodowościową, oświadcza prezes gabinetu, że nie ma na to wcale rękojmi; gdyby istniała pewność, że tak jest w istocie, rząd sam z największą radością powitałby zapowiedź reformy wyborczej. Mowca wskazuje na Francję i Niemcy, gdzie powszechne prawo wyborcze zaprowadzono dopiero po przejściu rozmaitych stopni.

Mowca podkreśla tę okoliczność, że narodowe i polityczne stosunki w Austrji nie pozwalają na szablonowe traktowanie tej sprawy, o której załatwieniu rozstrzygać muszą wyłącznie interesy Austrji i jej ludów. W głosowaniu nad tą ważną i bynajmniej nieteoretyczną sprawą musicie Panowie tylko tą zasadą się kierować tj. względem na interesy i dobro ludów i państwa. (Żywe oklaski. Protesty na ławach czeskich radykałów).

Hr. Dzieduszycki oświadcza: Koło polskie nie zapoznaje konieczności stopniowego rozszerzenia prawa głosowania i świadome jest tego, że duch czasu wiedzie do stopniowej demokratyzacji także w polityce. Jest jednak wątpliwem, czy parlament dał już takie dowody politycznej dojrzałości, że naglącą jest teraz rzeczą uczynić dalszy krok w kierunku demokratyzacji Izby.

Posiedzenie trwa dalej.

Mowa hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Mowa hr. Dzieduszyckiego, wygłoszona na dzisiejszem posiedzeniu Izby, wywarła na wszystkich frakcjach Koła polskiego jak najlepsze wrażenie. Nie mając jeszcze pod ręką stenogramu, ograniczam się tylko do podania przewodnich myśli tej mowy. Hr. Dzieduszycki oświadczył, iż jest zwolennikiem rozszerzenia prawa wyborczego, ale nie w drodze wniosku naglącego. Stronnictwa, które tę drogę wybrały, nie zadały sobie trudu przestudjowania tej kwestji i oddały się zupełnie rządowi.

Mowca atakuje gwałtownie p. Kramarza, który żądał dla Polaków i Rusinów wyjątkowego ukrócenia praw wyborczych. Jest to poniżenie, przeciw któremu Polacy i Rusini potrafią zaprotestować. W rzeczywistości Ga-

ficji należałaby się $^1/_4$ część mandatów. Konieczniejszą, niż rozszerzenie prawa wyborczego, byłaby zmiana regulaminu, która umożliwiłaby w tej Izbie poważną dyskusję.

Mylą się ci, którzy sądzą, że rozszerzenie prawa wyborczego da lepszą gwarancję dla praw konstytucyjnych. W Niemczech istnieje powszechne prawo wyborcze, a mimo to rządy są tam prawie osobiste.

Mylnem jest również, jakoby powszechne prawo wyborcze złagodziło przeciwności narodowościowe, gdyż przy ostrzejszej agitacji, przeciwności te jeszcze się bardziej zaostrzą.

Mowcy przerywał ciągle p. Daszyński i inni socjaliści. Kiedy hr. Dieduszycki mówił o zmianie regulaminu zawołał p. Daszyński: Chcecie policję Koła polskiego? Hr. Dieduszycki odpowiedział: Nie, chcemy policji z Izby, któraby broniła godności tej Izby.

Interpelacje.

Wiedeń. Między interpelacjami, wniesionemi dziś, znajduje się interpelacja Bazylego Jaworskiego w sprawie nieprzyjęcia kandydatek ruskiej narodowości i ruskiego wyznania do seminarjum nauczycielskiego w Przemyślu.

Wiedeń. Niemiecka partja ludowa uchwaliła dziś głosować za nagłością wniosków o rozszerzenie prawa wyborczego. Imieniem partji zabierze głos p. Derschatta — i wyłuszczy warunki, pod jakimi Niemcy zgadzają się na rozszerzenie prawa wyborczego.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Wobec wyrażonego w rezolucji partji liberalnej z d. 2 bm. zdziwienia, że do tej pory nie zaprzeczono w odpowiedni sposób doniesieniu o wpływie, jaki wywarli minister spraw zagranicznych i austrjacki prezydent ministów na decyzję cesarza o sprawach węgierskich, oświadcza prezydent ministrów Fejervary, że ani austrjacki prezydent ministrów, ani minister spraw zagranicznych takiego wpływu nie wywarli. Co się tyczy reformy węgierskiej ustawy wyborczej, to wprawdzie przed dymisją gabinetu Fejervarego myślano o niej jako o ewentualnym sposobie rozwiązania przesilenia, ale nie w takiej formie, iżby przed 15 sierpnia mogła była być przedłożona do ostatecznej merytorycznej decyzji jako konkretny program rządowy, tak, iż ani minister spraw zagranicznych, ani austrjacki prezydent ministrów, nie był w możności współdziałać przy tej rzekomej decyzji. Rząd węgierski jest zupełnie świadom tego, że ani rządowi austrjackiemu, ani ministrowi spraw zagranicznych nie przysługuje wpływ na wewnętrze sprawy węgierskie i zasadę tę podniesie w razie, gdyby toczono rokowania, które mogłyby przynieść uszczerbek prawnopańśtwowej samodzielności i ustawowej niezawisłości Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.). *Budapesti Hirlap* donosi, że hr. Andrassy powołany zostanie w tych dniach do Wiednia.

Z Królestwa.

Zarząd ziemski i miejski w Królestwie.

Pomocnik warszawskiego generał gubernatora do spraw cywilnych, senator Podgorodnikow, otrzymał w tych dniach polecenie z Petersburga, aby dnia 10 października rozpoczął narady pozostającej pod jego kierunkiem komisji, mającej obradować nad samorządem wiejskim i miejskim dla Królestwa Polskiego. Do komisji tej powołano swego czasu szereg wybitnych obywateli Królestwa Polskiego. Zasiadają w niej pomiędzy innymi pp.: Stanisław Chełchowski, A. Suligowski, M. Godlewski, Jeziorański, Dzierzbicki, ordynaci Krasiński i Zamoyski, Eustachy Dobiecki i inni. Z powodu choroby przewodniczącego, Podgorodnikowa, komisja, która miała się zebrać już przed kilkoma miesiącami, dopiero w przyszłym tygodniu rozpocznie swoje narady.

Język polski w szkołach.

Pisma warszawskie, które dziś nadeszły, potwierdzają podaną przez nas wczoraj wiadomość, że komitet ministrów na wtorkowem posiedzeniu pozwolił na wykładanie w szkołach prywatnych średnich bez praw w Królestwie Polskiem w języku polskim wszystkich przedmiotów, oprócz języka rosyjskiego, oraz historji i geografji Rosji, które muszą być wykładane w języku rosyjskim.

Wizytacja pasterska.

Od 15 września do 2 bm. ks. biskup Ruszkiewicz wizytował dekanat rawski. Podczas tego objazdu wizytował 10 parafij dekanatu i wybierzmował 9 550 wiernych, oraz konsekrował jedną świątynię. Wizytacja ta była szeregiem wspaniałych obchodów, jakie uszczęśliwiona ludność zgotowała swemu pasterzowi. Wszędzie witały go gromady ludu wiejskiego z obywatelstwem na czele, bramy tryumfalne z odpowiednimi napisami, okrzyki i błogosławieństwa, a przeprowadzały banderje konne, uformowane z pośród włościan i obywateli, które liczbą głów dochodziły do 300. Objazdowi towarzyszyła orkiestra włościańska ze Zdzlar sędziego Łaskowskiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego".)

Z uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na odegdajszem posiedzeniu rady uniwersytetu warszawskiego uchwalono zwrócić się do ministerstwa oświaty o pozwolenie przyjęcia do uniwersytetu wszystkich żydów, którzy do tej pory nie mogli być przyjęci z powodu procentowego ograniczenia. Liczba takich kandydatów wynosi 80.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejki.

Moskwa. Z powodu rozpoczynającego się ruchu strejkowego wśród robotników miejskich wodociągów, główna stacja wodociągowa strzeżona jest przez wojsko.

Zamknięcie uniwersytetu moskiewskiego.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Zajście, które wywołało czasowe zamknięcie uniwersytetu moskiewskiego, było następujące: Na zgromadzenie, na które studenci otrzymali pozwolenie władzy uniwersyteckiej, przybyło wiele obcych żywiołów, jako to strejkujący drukarze i inni robotnicy. Tłum, liczący około 3 000 osób, wymusił sobie dostęp do sal wykładowych, które atoli później zamknięto. Rektor w obawie o bezpieczeństwo gmachu, zwołał wydział rady uniwersyteckiej, który uchwalił zamknąć uniwersytet. Wczoraj rano 1500 studentów odbyło zgromadzenie za zezwoleniem i w obecności rektora, który wezwał studentów, ażeby w przyszłości nie wpuszczali obcych na swe zgromadzenie, a w takim razie uniwersytet wkrótce będzie znów otwarty.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Proces Angelusa.

Kraków. (Tel. pryw.) W rozprawie Angelusa przesłuchiwano dziś w dalszym ciągu strony poszkodowane, a następnie urzędników magistratu, którzy pełnili obowiązki komisarzy nadzorczych w zakładzie. Z zeznań p. Grossera wynika, że w istocie protokoły licytacyjne były fałszowane.

Z Berna.

Berno mor. Wieczorem ustawiły się cztery kompanje piechoty na czterech rozmaitych punktach miasta; prócz tego dwie kompanje w koszarach były w pogotowiu. Także i wczoraj patrole żandarmerji wspomagały policję miejską. Wieczorem panował zupełny spokój w mieście; ulice wyglądały jak zwykle. Wojsko już po pół do 9 znowu odeszło do koszar.

Finanse Japonji.

Tokio. (Biuro Reutera). W mowie, wygłoszonej na zjeździe Izb handlowych zajmował się hr. Okuma faktem nagłego powiększenia się japońskiej skarbowości.

Długi Japonji wynoszą 2.500 miljonów jenów, a oprocentowanie tej sumy kosztuje 150 miljonów, a więc prawie dwa razy tyle, ile przed 10 laty wynosił ogólny dochód państwa. Przed wojną wynosiły podatki 4 jeny, a dług narodowy 12 jenów na głowę, teraz zaś wynoszą podatki 12 jenów, dług 50 jenów na głowę. Mimoto nie zapatruje się Okuma pesymistycznie na położenie, uznaje tylko za rzecz nieodzowną, aby sfery kupieckie i przemysłowe wzięły się zpodwójną energią do zakładania przedsiębiorstw celem wzmocnienia produkcji i ruchu handlowego.

Skazanie posła.

Dublin. Nacjonalistycznego deputowanego do parlamentu Johna O'Donnela skazały sądy za podburzanie do gwałtów za pomocą przemówień, na 3 miesiące więzienia lub na danie poręki za poprawne zachowanie się na przyszłość. O'Donnel odmówił zapewnienia i dlatego rozpocznie odsiadywać karę więzienia.

Cholera.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) W Królestwie Polskiem dnia 3 b. m. stwierdzono 10 wypadków cholery, z których trzy zakończyły się śmiercią.

Obszar zabajkalski ogłoszono jako zagrożony dżumą.

Dżuma.

Londyn. Do Biura Reutera donoszą z Durbanu, że w Chinde (portowe miasto w prowincji Mozambique) wybuchła dżuma. (Bubonenpest). Kilka osób zmarło.

Londyn. Do *Standardu* donoszą z Kobe, że angielska eskadra chińska przybyła tam i po pięciodniowym pobycie uda się do Jokohamy.

Londyn. Lloyd otrzymał doniesienie, iż przed Port Saidem i przed Suezem stoi na kotwicy 77 parowców, z tego 16 pocztowych, nie mogąc przebyć kanału suezkiego.

Proces o pożary w Borysławiu.

Stryj 5 października.

Dziś w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Św. Kazimierz Mickiewicz, kierownik kopalni Elgina Scotta, widział koło pożaru żandarmów i robotników i wówczas dowiedział się o schwytaniu podpalaczy i o przyznaniu się przez nich do winy. Na pytanie przewodniczącego odpowiada, że nie jest możliwe, aby iskra z kotłowni dostała się do szybu, gdyby zaś dostała się do szybu wybuchowego, to w tej chwili nastąpiłaby eksplozja. Św. Adam Łaski, kierownik kopalni Mikucki i Perutz, przypomina sobie pożar tego szybu. Według jego zdania ogień mógł powstać tylko wskutek podpalenia.

Z powodu niestawienia się niektórych świadków odczytano ich zeznania, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą wnioski dra Liebermanna wczoraj uczynione. Następnie po odczytaniu jeszcze aktów i przejrzeniu przez przysięgłych mapy Borysławia, trybunał odroczył rozprawę do jutra.

KRONIKA.

Lwów 6 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe; Ciepłota +12° R. Pogoda, później pochmurno.

Mianowania w szkołach średnich. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Andrzeja Mykietiaka i Mandla Kalismanna w gimn. w Stryju; Jana Steca w gimn. w Mielcu; Władysława Prajera i Mateusza Kasprzaka w gimn. w Dębicy; Adolfa Bednarowskiego w II gimn. we Lwowie; Bolesława Antoniego Snowackiego w Drohobyczu: Jakóba Wrzaska w gimn. w Jarosławiu Józefa Łaskawskiego w gimn. w Złoczowie; Jana Bilińskiego i Józefa Niemca w szkole realnej w Żywcu; Władysława Miedniaka w II szkole realnej w Tarnowie; Szczęsnego Gizowskiego w I szk. realn. w Krakowie; Bertlego Ameisena w szk. real. w Krośnie Józefa Lubczyńskiego zast. nauczyciela w męskiem sem. naucz we Lwowie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa za-

mianowała w szkołach ludowych: Bernarda Łopuszańskiego, naucz. 5 klas. szk. m. w Brzeżanach; Marję Rzeszotkównę naucz. 5-klas. szk. w Pilźnie; Stanisława Korzonka naucz. 5 klas. szkoł. m. w Łańcucie; Jana Silberta naucz 5 kl. szk. m. w Dobromilu; Julię Kublinową i Marję Marynowską, naucz. 4 kl. szk ż. im. św. Jadwigi w Rzeszowie; Michała Pipesa naucz. 4 kl. szk. m. w Wieliczce; Mikołaja Mazura naucz. 4 kl. szk. w Sołotwinie; Konstantego Pyndzyna, naucz. kier. 2 klasowej szk. w Lachowicach zarzecznych; Antoninę Rimeszównę nauczycielką 2 klas. szk. w Nienadowej; Jarosława Hapija naucz. 2 kl. szk. w Kosmaczu; nauczycielami i i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Balbinę Maksymowiczównę w Fredropolu; Marję Dobrzańską w Olszanach; Zofię Kraśniakową w Brzazie; Stefana Kaczałę w Spasie.

Przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła nauczycieli: Jana Lubowieckiego z Kobylan do Zabierzowa, Włodzimierza Kalinowicza z Podniestrzan do Lubeszki, Michała Wytrwała z Krzęciny do Zakrzowa, Wincentego Łapczaka z Nowosiółki do Kniazego, Jana Lisinieckiego z Zieliniec do Zalesia.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała nowe szkoły jednoklasowe w Wierzchomli małej w pow. nowosądeckim, w Bukowej, w okr. pilzneńskim, w Zbadyń Kuttenbergu w okręgu jaworowskim, w Kwapinie w okręgu wielickim.

Uznanie. Prezydjum namiestnictwa wyraziło p. Wawrzyńcowi Witoszyńskiemu, nauczycielowi w Suszycy wielkiej, w okręgu starosamborskim, uznanie za gorliwe popieranie organów rządowych w czasie panującej w tej gminie epidemji tyfusu plamistego i skuteczne przyczynienie się tym sposobem do stłumienia epidemji.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa postanowiła: budowę 1-klasowych szkół w Pczanach, w okr. żydaczowskim, w Klusowie, w okr. sokalskim i w Racławówce, w okręgu rzeszowskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego kraj.; przyznała gminie Byczynie, w okr. chrzanowskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 4000 koron na budowę szkoły.

Nabożeństwa. W archikatedrze lwowskiej rozpoczyna w tę niedzielę ks. kanonik Sapieha, szereg kazań, mianowicie wykładać będzie 10 przykazań Bożych. Kazania co niedzielę rozpoczynać się będą o godz. 10 rano.

Prywatne seminarjum żeńskie. Minister oświaty zezwolił prof. gimn. w Nowym Sączu Wincentemu Tyranowi na otwarcie prywatnego seminarjum nauczycielskiego, żeńskiego z językiem wykładowym polskim w Nowym Sączu, począwszy od roku szkolnego 1905/6.

Z teatru komunikują nam: Dziś w piątek, danym będzie po raz drugi „Śnieg“ Przybyszewskiego, z udziałem pań: Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Zawiejskiej; pp.: Adwentowicza, Nowackiego i Wysockiego.

Jutro w sobotę, premiera Roberta Bracco, 4-aktowy dramat pt. „Macierzyństwo“, powtórzenie w poniedziałek.

W niedzielę popołudniu zabawna krotochwila Karola Laufsa pt. „Dom warjatów“.

W niedzielę wieczorem usłyszymy po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Pajaców“ Leoncavalla i „Cavallerię rusticanę“ Mascagni'ego, w jaknajstaranniejszej obsadzie. W „Pajacach“ śpiewać będzie panna Margot Kaftalówna partję Neddy, którą zalicza do swych najulubieńszych partyj, gdyż śpiewała ją na scenach włoskich i w Warszawie, z wielkiem powodzeniem; pan Henryk Drzewiecki wystąpi w „Pajacach“ jako Canio, a w „Cavallerji“ jako Turriddu, któremi już dawniej i u nas, a później w Warszawie zachwycał publiczność; p. Grąbczewski wystąpi w „Pajacach“ w swej popisowej partji Silvia, prócz tego odśpiewa „Prolog“, w którym jest imponującym; p. Józef Szymański odśpiewa partje barytonowe w obydwóch operach. Oprócz powyższych artystów zaprezentują się po raz pierwszy naszej publiczności: pani Zoe Nesleda-Mingardi, jako Santuzza w „Cavallerji“ i panna Marja Collignon-Szymańska w partji Loli. — Dyrygować będzie p. Wiktor Podesti.

B i l e t y na powyższe przedstawienia nabywać już od dziś można w kasie teatralnej.

Opera „Chopin“, która wczoraj po raz czwarty przedstawioną znów była wobec przepełnionego teatru, daną będzie na otwarcie Sejmu, we wtorek, po raz piąty.

Zjazd burmistrzów 30 miast odbędzie się we Lwowie dnia 15 bm. o godz. 10 rano w sali ratuszowej. Przedmiotem obrad będzie sprawa propinacji i połączona z tem reforma opłat od trunków.

Kronika krakowska. (Telefonem). W sprawie matactw asenterunkowych odstawiono do sądu dwóch nowych aresztowanych, Chuna Silbermana i Dawida Stögera z Gdowa.

Dziś w południe aresztowano przy zakupnie masła na Małym Rynku fałszerza monet. Znaleziono przy nim 8 podrobionych 5-koronówek. Podał on, że nazywa się Władysław Bialik i pochodzi z Zawiercia w Królestwie Polskiem.

Na uniwersytecie krakowskim wpisy kończą się dnia 9 b. m. Pośród zapisującej się młodzieży jest bardzo wielu uczniów z Królestwa Polskiego w tamtejszych mundurkach szkolnych.

Nowy teatr w Czerniowcach. W dniu 3 bm. otwarto w Czerniowcach uroczyście nowy gmach teatru, zbudowany kosztem 600.000 k. Gmach nowego teatru, wykonany w stylu odrodzenia według planów znanych architektów i specjalistów w tym rodzaju budowli, Fellnera i Helmera, stanął na t. zw. gruntach wojskowych (opodal starego cmentarza) z frontem zwróconym ku rynkowi. Gmach przedstawia się okazale; architektura budynku nie jest zbytkowną, ale gustowną, charakterystyczną i celowi budynku odpowiednią. Teatr ma służyć dla dramatu, komedji, opery i operetki, a dostarcza miejsca dla 863 osób. Wszystkie miejsca (z wyjątkiem przestrzeni 54 metrów kwadr. na II p.) są do siedzenia.

Trzęsienie ziemi. K o l o n j a. (Tel.). Dziś o godzinie 2 minut 26 nad ranem dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 6 października.

(*fr.*) Od dwóch dni panuje na targu tutejszym bardzo słaba tendencja. Dodatnich bowiem wpływów, oddziaływających na giełdę nie ma żadnych, natomiast są same ujemne, jak zagmatwana wciąż sytuacja na Węgrzech, rozjątrzenie wywołane zaburzeniami w Bernie, najbardziej zaś sytuacja w Niemczech, wywołana podwyższeniem tamtejszej stopy procentowej na 5 prc. i pogarszającym się w sposób zatrważający stanem niemieckiego banku państwowego. Wedle ostatniego bilansu tygodniowego tego banku, wynoszą jego zapasy złota obecnie 720 miljonów marek, zaś cyrkulacja banknotów przeszło 1.600 miljonów (w tem 450 miljonów opodatkowanych not). A zatem przeszło 900 miljonów pieniędzy papierowych, kursujących obecnie w Niemczech, nie ma metalicznego pokrycia.

Z Berlina donoszą, że tamtejsze sfery finansowe obawiają się, że bank niemiecki nie da sobie może rady i z 5 procentową stopą eskontu i będzie zapewne zmuszony w ciągu jesieni podwyższyć ją na 6 prc.

Na targu tutejszym obniżył się dziś kurs prawie wszystkich walorów z wyjątkiem akcji kolejowych.

— **Brody** 5 października. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 8 do 10 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silniejsze.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 5·10 do 5·30 rs, żyto z bliższych okolic po 4 25 do 4·35 rs., hreczkę z bliższych okolic po 4·50 do 4·70 rs., proso z bliższych okolic po 4·50 do 5·00 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·— do 3·10 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·50 do 3·75 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

Siny mak (ocłony) z dalszych okolic po 50 do 53 kor. za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

Czerwony konicz z dalszych okolic po 110 do 140 kor. za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

— **Budapeszt** 5 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·94 do 15·96; pszenica na kwiecień 16·62 do 16·64; żyto na październik 12·98 do 13·—; żyto na kwiecień 13·62 do 13·64; owies na październik 12·74 do 12·76; owies na kwiecień 13·06 do 13·08; kukurudza na maj 13·34 do 13·36; rzepak na sierpień 24·40 do 24·60. Oferty na pszenicę: dostateczne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 6 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 680·—, Akcje węg. Zakł. kred. 791·50, Akcje Anglobanku 313·50, Akcje Unionbanku 568·—, Akcje Laenderbanku 450·—, Akcje Bankvereinu 569·50, Akcje Bodencredit 1040·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 563·50 Akcje kolei państw. 682·25, Akcje kolei połud. 108·—, Kolei Elbethal 457·—, Akcje kolei Północnej 5820, Akcje kolei Czerniowieckiej 588·—, Akcje Alpiny 540·50, Akcje Rima Muranji 549·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2750, Akcje fabryki broni 579·—, Akcje tureckie tytoniowe 374·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 934·—, Oblig. węg. indemn. 93·95, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 96·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·60, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 146·25 Marki 117·50 Ruble 253·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.